



## **śp. JERZY AUGUST GRZEBIELUCH - moje wspomnienie (*Tadeusz Dudkiewicz*)**

**Jestem b. wzruszony, że zostałem poproszony przez Rodzinę o wypowiedzenie kilku słów o zmarłym**

- naszym i moim Przyjacielu,**
- niewątpliwym bohaterze i wiernym Synu swojej i zarazem naszej umiłowanej Ojczyzny,**
- także moim patriotycznym wzorcem.**

**Dzisiaj z największym szacunkiem mogę schylić czoło przed Jego wielkością, dziś - bo osobiście nie pozwoliłby na to - był wzorem skromności.**

**Miał wyjątkowo wielu przyjaciół a właściwie był przyjacielem dla bardzo wielu.**

**Dla wszystkich i wobec wszystkich otwarty i ufny.**

**Swoim codziennym godnym patriotycznym życiem wykuwał dowody swojej nieustającej miłości Ojczyzny i poszanowania nieprzemijających wartości chrześcijańskich, także dla kształtowania i kształcenia współczesnych i przyszłych postaw patriotycznych.**

**Miał także wielkie serce dla zwierząt, które z racji Jego wykształcenia zajmowały w nim znaczące miejsce.**

**Także za tę miłość do zwierząt, przyszło Mu w więzieniach płacić pękającym sercem.**

**Ten aspekt jeszcze wyraźniej pokazuje nam Jego pełny obraz, obraz - c z ł o w i e k a!**

**W tych dniach, niewątpliwie cała solidarna i patriotyczna Polska, odmienia Jego imię i nazwisko przez wszystkie przypadki, a morze gorących modlitw dziękczynnych za dar Jego życia płynie do Pana.**

**Ufam, że dla wszystkich tu dzisiaj zebranych jest oczywistym, że jedynie odprowadzamy Go na miejsce Jego stałego odpoczynku - więc Go nie tracimy.**

**Swoim pięknym życiem pozostawia nam dorobek swojej przeszłości, który będzie Jego wieczną wizytówką w przyszłości.**

**Bo Jurek żył tak, że wszyscy co pozostali, powinni mierzyć swoją wartość - Jego życiem i tym co po sobie pozostawia.**

**Rodzinne tradycje patriotyczne, utrwalanie pamięci o bohaterstwie i gehennie Polskiego Narodu, Jego bohaterach - znanych i nieznanym Polkach i Polakach, także ofiary złożone na Ołtarzu Ojczyzny przez Jego przodków (m.in. Katyń), miały zasadniczy wpływ na wyrzeźbienie młodego charakteru i sumienia młodego wrażliwego człowieka.**

**Śp. Jerzy należy do pokolenia, które miało dość sił, by przeciwstawić się wszechpotężnemu złu – i odnieść zwycięstwo.**

**To właśnie Nasze Pokolenie jako drugie w jednym stuleciu, wywalczyło dla Polski niepodległość!**

Był Wielkim Synem SOLIDARNOŚCI. Był współtwórcą i opoką NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych. Na Śląsku wybrany na Przewodniczącego Solidarności RI. Był wielokrotnym Delegatem - w tym: na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ RI w Jarosławiu.

Strony internetowe i archiwalne uginają się od dokumentów dot. Jego Osoby.

Na długo przed wprowadzeniem „stanu wojennego” przez okupujących Polskę komunistów, już był represjonowany.

Po wprowadzeniu przez komunistów stanu wojny z Narodem, aresztowany i ciężko pobity w Kom. Woj. MO w Katowicach na ul. Lompy. Był tam wręcz zmasakrowany a tzw. „łaźnia” jaką Mu stworzyli określa ich jednoznacznie: kaci!

Jest rekordzistą w ilości Jego zatrzymań przez MO i SB, w jednym roku!

Był taki rok 1978 rok, kiedy Jurek był aresztowany 156 razy!

Były dni, w których był zatrzymywany 3 - krotnie!

Na przejściu dla pieszych w Katowicach, umyślnie najechany samochodem przez SB. Podobnych przykładów jest więcej. Jednak to nie miejsce by wymieniać następne.

Za to – to jest miejsce by powiedzieć, że Jurek był gotów wybaczyć swoim oprawcom. Wielokrotnie rozmawialiśmy o tym.

Pamiętam, jak mówił: „*Patrz, chciałbym im wybaczyć i nie mam komu. Nikt nie przyszedł do mnie, bym mu wybaczył. A chciałbym.*”

Powiedziałem: „Jurek, ode mnie też nikt nie chce wybaczenia...”

Nie dość, że nikt nie czuł potrzeby wybaczenia, to jeszcze nikt nie przyszedł i nie przeprosił za:

- pobicie staruszki matki,
- za pobicie i rozcięcie głowy ciężarnej żonie,
- nie zapytał: - jaki jest los dziecka, które nosiła pod sercem (?).

A dodatkowo:

- jaki był los koni po przecięciu im ścięgien przez funkcjonariuszy SB,
- kto, jaka instytucja skradła Jego zboże (?),
- kto skazywał Go na karę grzywny za to, że locha z małymi prosiętami wydostała się z chlewu i dosłownie „zjadła obsiany klomb w centrum miasta”, podczas gdy Jurek był aresztowany?

Jest i pozostało wiele spraw do wyjaśnienia i uporządkowania. Czy ktoś się tym zajmie?

\*

Życie śp. Jerzego Augusta - wyraźnie dowodzi, że ponad wszelką wątpliwość - miał papieskie „Swoje Westerplatte”.

**Pamiętam, nasze wspomnienia tamtych lat: był szczęśliwy, bo służył wielkiej sprawie: Bogu i Ojczyźnie.**

**Sługa Boży ks. Kardynał Stefan Wyszyński mówił i pisał: „Człowiek nie rozwinie w pełni swojego człowieczeństwa i swojej osobowości, jeśli będzie tylko myślał dobrze i pragnął dobrze, a nie będzie czynił dobrze.”**

**Śp. Jerzy, w swoim życiu, rozwinął się w pełni swojego człowieczeństwa i swej osobowości - myślał dobrze, pragnął dobrze, czynił dobrze.**

**Nie zmarnował swojego życia.**

**Czy ktoś, oprócz nas będzie o tym i o Nim pamiętał? To będzie zależało od tego jak wychowamy nowe, młode pokolenia.**

**Wierzę, że społeczność Łaz i Zawiercia utrwali na stałe postać śp. Jerzego Augusta Grzebielucha. Bez cienia wątpliwości zasłużył na swoją ulicę, może park, może skwer?...**

**Towarzystwo Patriotyczne Radomsko, którego śp. Jerzy był a Urszula - jest członkiem, będzie o tym przypominało samorządom Łaz i Zawiercia.**

**To najlepiej będzie uczyło następne pokolenia: historii, patriotyzmu i miłości do Ojczyzny.**

**Na zakończenie, w imieniu Formacji Niepodległościowej przy Fundacji Walczącym o Niepodległość - Wyklętych - Pokrzywdzonych - Internowanych - Więzionych w Warszawie, pragnę poinformować, że Uchwałą nr 3/20, z dnia 02.09.20, małżonkowie Urszula i Jerzy Grzebieluchowie, zostali odznaczeni -**

#### **KRZYŻEM SŁUŻBY NIEPODLEGŁOŚCI**

**O fakcie przyznania odznaczenia, nasi Przyjaciele zostali poinformowani i zaproszeni na II Zjazd Formacji Niepodległościowej, który odbył się 17. IX. 2020 r. w W-wie.**

**Doszło do sytuacji, bez precedensu - z uwagi na sytuację sanitarną n/Państwa, odznaczeni nie mogli odebrać przyznanych im odznaczeń.**

**Obostrzenia sanitarne okazały się bezwzględne. Wraz z upływem czasu byliśmy gotowi przyjechać i wręczyć odznaczenia choćby przez przysłowiowe okno. Jednak na prośbę bezradnej małżonki Jerzego - Naszej Drogiej Urszuli, wszyscy postanowiliśmy poczekać na zmianę sytuacji.**

**W ten sposób i z takich powodów, śp. Jerzy nie doczekał się osobistego odbioru Krzyża Służby Niepodległości.**

**Wszyscy bardzo ubolewamy z tego powodu.**

**Prawdziwie widać - jak bardzo niezbadane są drogi Boga.**

**Niewypełniony dotychczas obowiązek wręczenia przyznanych odznaczeń spełniamy dziś.**

(Tekst wygłoszony w dniu 28 maja 20, w kościele Św. Jana Pawła II w Zawierciu, na uroczystościach pogrzebowych śp. Jerzego Grzebielucha.)